



JULIA PO RAZ PIERWSZY

Wiersze:

Julia Szczesnowska

Ilustracje:

Julia Szczesnowska

Opracowanie:

Julia Szczesnowska

Julia...



J e s t e m

Niepełna swojego istnienia

J e s t e m

Zbiorem atomów

Z których każdy chce czegoś innego

J e s t e m

Kalejdoskopem który ustawiają ludzie

Czasem pogoda

J e s t e m

Poczuciem humoru i przepaścią żalu

J e s t e m

Smutkiem lżejszym od wody

Pałącym się w rozpacz którego bezradny deszcz

Nie potrafi splukać z powierzchni ziemi

J e s t e m

Ikarem klęski i pomnikiem szczęścia

J e s t e m

Człowiekiem

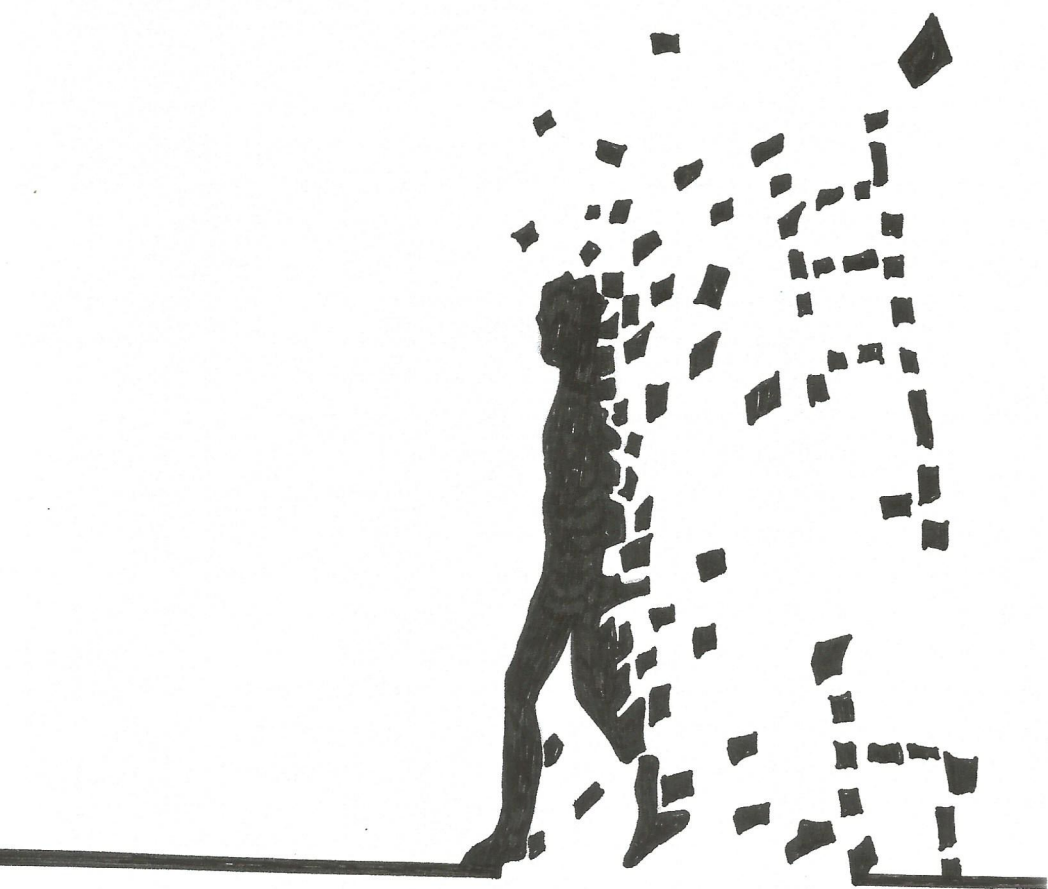


Samotność

Wyciskam słodki sok szczęścia
Z gorzkiej pomarańczy życia
Nektar powoli spływa po dłoniach
Zapach wypełnia powietrze
Porusza wyobraźnię
Rozpływa się w ustach
Ostadza gorzyc słów
Odmienia szarość smutku

Przykładam po raz kolejny szklankę do ust

Widzę samotnego człowieka
Podaję mu szklankę
Wypija i odchodzi
Teraz...
Jest szczęśliwy ?...



Życie

Początek

Nicość, otchłań, niewidzialna drabina

Staje się coraz bardziej realna

Dotykam...

Jestem

Tak trudno wspiąć się na pierwszy szczebel

Jestem

Drugi, trzeci...

Szybciej, więcej, dalej, wyżej, ciągle wyżej i wyżej

Jestem

Opadam z sił...

Wiem, muszę iść dalej, ciągle dalej i dalej

Jestem

Widzę ostatnie szczeble,

Spoglądam w górę,

Spoglądam w dół,

Góra dół

Góra dół

Koniec?..

Codziennie zamykam oczy i widzę...

Cmentarze pełne pustych drabin.



CICHY ANIOŁ

Namaluję Ci skrzydła aniele
Byś mnie chronił
Kiedy się smucę i wesełę
Gdy rozpaczam i gdy mam nadzieję

Byś był...

W każdej chwili choć jest ich tak wiele

Wiele lat przy swym boku Cię miałam
Kolorami tęczy swój świat malowałam
Oddałeś mi skrzydło rękę mi podałeś
Każdego dnia ze mną latałeś

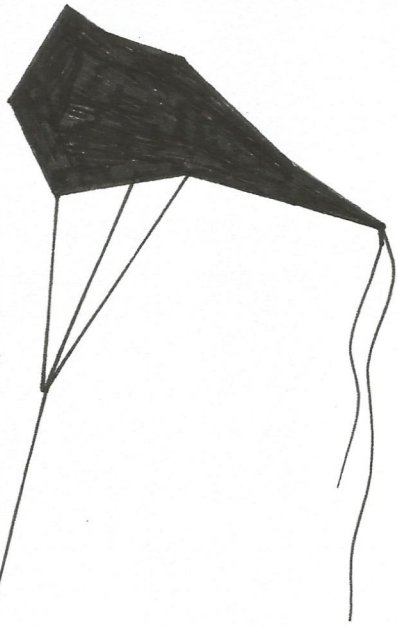
Gdzie jesteś...

Dzisiaj śniadanie zjadłam sama
Nie widziałam Cię już od rana
Chciwość moim cieniem się stała
Upadłam naiwna ciekawość wygrała

Gdzie jesteś...

Z otchłani oddechu błagam Cię aniele
Byś mnie chronił
Kiedy się smucę i wesełę
Gdy rozpaczam i gdy mam nadzieję

Byś był...



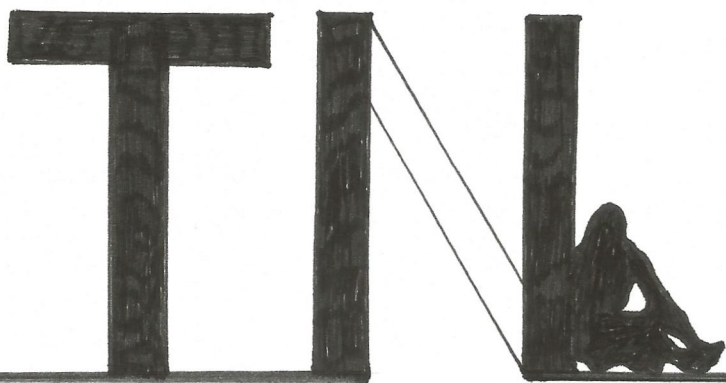
J.

Jedna jak kwiat
Pozornie bezbronna i delikatna
Ale nawet silny wiatr nie potrafi jej zerwać

Druga jak dąb
Silna i nieugięta
Jednak niewystarczająco by wytrzymać wicherę

Jest także trzecia
Tę lubię najbardziej
Jest jak wiatr
Niezależna i wolna
Potrafi wywołać burzę
Ugasić pożar

Mimo że tę ostatnią lubię najbardziej
Gdybym była tylko wiatrem
Nie mogłabym istnieć jako Julia



Tak – Nie

Jestem?

Pustą przestrzenią lewitującą między życiem a śmiercią,
Bogactwem nędzy i nędzą bogactwa.

Bezinteresownością chciwości
i chciwością bezinteresowności.
Szeptem krzyku i krzykiem szeptu.

Jestem cieniem,

Żyjącym się pigułkami pieniędzy,
Którego odbicie pokazuje

Tak – Nie

Nie - Tak,

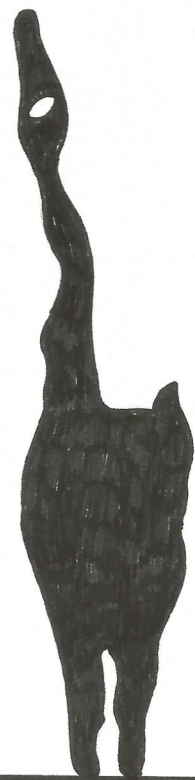
W zależności od ilości pigułek.

W przypadku ich braku,

Umieram.

Od nadmiernej ilości podobno niszczy się wątroba.

Cóż, człowiek nie psuje się od zewnątrz...



Oczy

Nie sztuka w tym żeby wypełniało nas światło
Ale w tym żebyśmy my byli ową jasnością

Czerń otacza nas
Wypełnia kieszenie
Jak powietrze

Niektórzy mają kocie oczy
Widzą w czarnym dobro
Większość tego nie dostrzega
Szara większość która nie jest
Jasna ani zła

Autonomiczne jednostki potrafią widzieć kocimi oczami
Odnajdywać kropelki dobra rozrzucone na pustyni zła

Rozróżniać
Jasne – złe
Ciemne – dobre

Dostrzegać białe gwiazdy
Na czarnym niebie szarych dni
Które wypadły z worka Fortuny
Zawisły na wieczność

Bez siły przebicia się przez gęstą sieć zła